Nr. 283. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 28 Listopada 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	2 6 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hertza i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapsa ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

W ciągu przesilenia.

Kraków, 27 listopada.

Wśród kandydatów na ministra skarbu rząd na pierwszem miejscu postawił dra Steczkowskiego. Wybór ze wszech miar trafny. Obok dra Bilińskiego dr Steczkowski jest najwybitniejszym w Polsce finansistą i administratorem skarbowym, który dał się poznać z działalności owocnej i na szeroką miarę zakrojonej. — Kierowany przezeń przez długie lata Bank krajowy ze wszystkich instytucyj finansowych w Polsce miał najwięcej charakteru banku publicznego i państwowego. W zakresie jego agend leżało stosunkowo najszersze pole dla doświadczenia w administracji finansowej, prowadzonej z punktu widzenia nie dywidendy dla akcjonarjuszów, ale dobra państwa, czy kraju. Ustalone stosunki dra Steczkowskiego w wielkim świecie finansowym, zebrane w nim spostrzeżenia i doświadczenia, stanowią także poważny kapitał dla ministra skarbu.

Wzorem dra Bilińskiego dr Steczkowski postawił także swoje warunki, ujęte również w formę dekalogu. Zawiera on najprostsze zasady wszelkiej uporządkowanej administracji skarbowej w państwie, tudzież uzasadnione wskazania co do formowania podstaw dla życia ekonomicznego w przyszłości.

Postulat swobody w organizowaniu ministerstwa skarbu rozumie się sam przez się w ustach ministra skarbu, który na to jest powołany, aby resort swój zorganizował. Zniesieniu urzędów gospodarczych można także tylko przyklasnąć. Są one lichą kopją starych austrjackich centrali. A skoro oryginały były tak marne, to można mieć wyobrażenie o wartości tych lichych kopij. Oddanie gospodarki artykułami, rekwirowanemi towarzystwom prywatnym, wydaje się także najodpowiedniejszem rozwiązaniem tego trudnego problemu. Gospodarka, sprawowana w tej dziedzinie przez państwo, dała dotąd wyniki tylko opłakane. Wywołała zamęt. Przyczyniła się znakomicie do wzmagania się drożyzny. Utrudniała obrót. Oszczędność w organizowaniu urzędów państwowych i położenie wreszcie kresu odrębnym gospodarstwom pieniężnym poszczególnych ministerstw, to postulaty, których oczywistej słuszności nikt chyba nie zaprzeczy. Wstrzymanie wykonania pożyczki przymusowej, według zamierzeń i projektów p. Grabskiego, jest koniecznością. Dotyczący projekt Grabskiego, który usiłował do ostatniej chwili utrzymać w tajemnicy, zresztą bezskutecznie, zawierał postanowienia tak niesłychane i nieprawdopodobne, że wykonanie ich mogło grozić rzeczywiście ostateczną katastrofą ekonomiczną. Żądanie, aby Sejm suwerenny nie uchwalał wydatków, nie wskazawszy sposobów ich pokrycia, należy do elementarza. Rozwodzić się nad jego słusznością niema potrzeby. Zakazu zawierania jakichkolwiek umów pieniężnych bez wiedzy ministra skarbu, domagał się już bezskutecznie dr Biliński. Teraz żądanie to ponawia dr Steczkowski. Musi być położony kres anarchji, z którą szafuje się zobowiązaniami państwa, która ma już swoją kronikę skandaliczną, zdumiewającą bogactwem i pikantnością szczegółów. Postulat wejścia na drogę koncesyj dla kapitałów zagranicznych należy powitać z uznaniem. Raz wreszcie odważył się ktoś zerwać z zasadą tej niepraktykowanej nigdzie ksenofobji ekonomicznej, która według jej wyznawców i obrońców ma chronić państwo przed t. zw. »niewolą ekonomiczną« u obcych, w rezultacie zaś w naszych warunkach niewolę tę w największych rozmiarach stwarza i utrwala. Ustanowienie specjalnej kontroli ministerstwa skarbu nad wydatkami ministerstwa wojny stało się już oddawna piekącą potrzebą. Okazało się bowiem dowodnie, że samo przyznawanie ogromnych kredytów temu resortowi nie wystarcza, że potrzeba jeszcze kontrolować celowość używania tych kredytów. Rozrzutność w tym resorcie, z natury najkosztowniejszym, musi być ograniczona. Proponowana przez dra Steczkowskiego kontrola byłaby z pewnością skutecznym w tej mierze środkiem. Wreszcie użycie pewnej znacznej sumy na podniesienie kursu marek za granicą jest znowu tem jajkiem Kolumba, którego do tej pory nie umiano odkryć. A jednak jest to stara i przez wszystkie państwa wypróbowana metoda regulowania kursu swoich walut za granicą. Doświadczenie uczy, że wiozone w to pieniądze opłacają się stokrotnie.

Z omówionego tu dekalogu wynika, że tendencją dra Steczkowskiego, jako ministra skarbu, byłoby ograniczenie etatyzmu, pozostawienie społeczeństwu samemu szerokiego pola działalności, jednem słowem powrót do zasad liberalnych w gospodarstwie, o ile to w obecnych warunkach jest możliwem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że uzdrowienie naszych finansów jest możliwe tylko na linji tych tendencyj.

Jak przewidywaliśmy, poruszona została natychmiast kwestja t. zw. »przeszłości« politycznej dra Steczkowskiego. Kwestję tę badano tak gruntownie, że nietylko prezydent ministrów sam, lecz nawet rozmaici posłowie sejmowi na własną rękę badali w poselstwie francuskiem jego o drze Steczkowskim opinję. Jest rzeczą niesłychaną, że o sprawie tak przykrej i upokarzającej dla państwa, mówi się i pisze nietylko bez śladu świadomości, jak bardzo obniża się przez to powagę państwa, lecz nawet z pewną dumą i zadowoleniem z siebie samego.

Utrzymanie jaknajlepszych i najserdeczniejszych stosunków z zaprzyjaźnioną i sprzymierzoną Francją jest i będzie elementarnem wskazaniem polskiej racji stanu. Nie ulega wątpliwości, że pielęgnowanie takiego stosunku wymaga ciągłego porozumiewania się nietylko w kwestjach polityki ściśle zagranicznej, lecz także i wewnętrznej, ponieważ jedna z drugą wiążą się organicznie. Można więc zgodzić się na to, że rząd przed obsadzeniem takiego czy innego stanowiska w państwie, szczególniej odpowiedzialnego, może a często i musi porozumieć się **p o u f n i e** z przedstawicielem państwa sprzymierzonego. Wiadomo, jak wielki wpływ wywierał rząd carski na przeprowadzenie we Francji ustawy o trzyletniej służbie wojskowej, jakie wpływy rosyjskie działały przy wyborze Poincarego prezydentem republiki. Takie mieszanie się wzajemne do spraw wewnętrznych jest między sojusznikami często nieuchronne.

Dlatego przeciw faktowi porozumiewania się z przedstawicielem Francji w sprawie obsadzenia teki skarbu w zasadzie nic podnieść nie można. Jednakowoż jest »modus in rebus«. — Otóż w każdem zorganizowanem państwie takie misje spełnia przedewszystkiem **m i n i s t e r s p r a w z a g r a n i c z n y c h.** Jeżeli więc w tym wypadku zwracał się do przedstawiciela Francji sam prezydent ministrów, to była to nieformalność, której nie należy tolerować, ale można ją w danych warunkach jeszcze zrozumieć.

Jednakowoż na posiedzeniu przewodniczących klubów sejmowych prezes klubu mieszczańskiego **p. d e R o s s e t** uznał za stosowne pochwalić się, że on sam już na własną rękę znosił się w sprawie dra Steczkowskiego z przedstawicielstwami mocarstw koalicyjnych. Jest to zjawisko podwójnie niesłychane, raz jako sam fakt, że poseł sejmowy na własną rękę, przez nikogo nieupoważniony, miesza się do spraw rządu i rokuje z przedstawicielami obcych państw, drugi raz jako objaw naiwności, która tak dalece nierozumie niesłychanej niewłaściwości tego postępku, że się nim jeszcze publicznie chwali.

Co poseł sejmowy ma do gadania w sprawach państwowych z przedstawicielami państw obcych? Jaka konstytucja upoważnia go do tego? Skąd tytuł jego do tego i prawo? Poseł sejmowy został wybrany do uchwalenia ustaw i kontrolowania rządu. Nic poza tem. Poseł sejmowy może pociągnąć do odpowiedzialności ministra spraw zagranicznych, który, jego zdaniem, źle prowadzi politykę zagraniczną. Ale nie wolno posłowi sejmowemu na własną rękę bez upoważnienia z czyjejkolwiek odpowiedzialnej strony znosić się z przedstawicielami państw zagranicznych w sprawach własnego państwa. Jest to wskazanie tak oczywiste, że gdzieindziej nie zdołanoby nawet zrozumieć wypadku, w którym szerokie jego tłumaczenie i uzasadnianie okazuje się niestety koniecznem.

Jeszcze tego tylko brakuje, aby leaderowie rozmaitych klubów i klubików sejmowych zaczynali na własną rękę układać się jako »wysokie strony« z zagranicznemi potencjami. — Droga do anarchji siedmnastego i ośmnastego wieku zostałaby wtedy utorowaną i otwartą. Droga do paktów z obcymi, do frond, popieranych przez obcych, do tego wreszcie, że w Polsce rządziliby wszyscy inni tylko — nie Polacy.

Przedstawicielstwa mocarstw, do których zwracał się p. de Rosset i jemu podobni mężowie stanu »in partibus infidelium«, byliby oddali Polsce i sprawie nasadzenia w niej kultury prawa i szanowania kompetencyj własnych i cudzych najlepszą usługę, gdyby byli mu wytłumaczyli, że o tych sprawach wolą rozmawiać z ministrem Sapiehą. Niestety, jak widać z pełnego dumy i samopoczucia oświadczenia p. Rosseta, tak się nie stało, jakkolwiek bez pewnej zbawiennej nauki nie obeszło się jednak. Oto powiedziano panu posłowi w misjach zagranicznych, że przy obsadzaniu teki skarbu iść powinno o **f a c h o w o ś ć k a n d y d a t a a n i e o j e g o** tzw. **»p r z e s z ł o ś ć«.** Kandydat na ministra nie jest panną na wydaniu, która broń Boże nie powinna mieć — »przeszłości«, lecz tylko wyłącznie samą przyszłość. Podstawą każdej rozumnej kandydatury na ministra jest właśnie przeszłość polityczna kandydata. A zasada wybierania na ministrów ludzi właśnie bez »przeszłości« zdążyła już uwieńczyć się u nas skutkami dostatecznie odczuwalnemi.

KLUBY SEJMOWE APROBUJĄ KANDYDATURĘ P. STECZKOWSKIEGO.

Warszawa, 27 listopada (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyły się narady klubów dla powzięcia opinji i uchwały w sprawie przedstawionego we czwartek przez prezydenta ministrów programu rządu. Kluby uchwaliły wyrazić **votum zaufania dla programu rządowego,** a co się tyczy kandydatur do poszczególnych tek ministerjalnych, uchwaliły **jednomyślnie zaaprobować na stanowisko ministra skarbu p. Steczkowskiego,** zaś na ministra przemysłu i handlu **p. Przanowskiego.** P. Kucharski dotychczasowy minister b. dzielnicy pruskiej, nie **zgłosił swojej dymisji,** wobec czego kwestja ta pozostaje jeszcze otwartą.

POŚREDNIE WYSIŁKI NAR. DEMOKRACJI

»Przegl. Wiecz.« donosi pod datą wczorajszą:

W ciągu dnia wczorajszego czynione były energiczne wysiłki ze strony sympatyzujących z narodowymi demokratami polityków, aby z powrotem pozyskać do rządu przedstawiciela Związku Ludowo-Narodowego. W Narodowem Zjednoczeniu Ludowem starał się o to wielce ks. arcybiskup Teodorowicz, nie żałując wcale fatygi ani wymowy. Gdy się o tem dowiedział min. Skulski, oświadczył w swoim klubie, że w takim razie gotów jest oddać tekę swą do dyspozycji klubu. Dopiero ta stanowcza odpowiedź zdecydowała ostatecznie o niepowodzeniu akcji ks. arcyb. Teodorowicza.

Dr Steczkowski — ministrem skarbu

Warszawa, 27 listopada (PAT). »Monitor Polski« ogłosił **nominację p. dra Jana Kantego Steczkowskiego** na ministra skarbu na miejsce p. Władysława Grabskiego i nominację p. inż. **Stefana Przanowskiego** na ministra przemysłu i handlu w miejsce p. dra inż. Chrzanowskiego.

Obrady Ligi Narodów nad plebiscytem na Litwie.

Warszawa, 27 listopada (Tel. wł.) Na posiedzeniu Ligi narodów w sprawie Wilna delegat litewski p. Waldemaras oświadczył, że Wilno powinno należeć do Litwy i popierał to argumentami historycznemi, statystycznemi i politycznemi. Delegat belgijski p. Hymans omawiając wywody p. Waldemarasa zaznaczył, że rada Ligi narodów może rozpatrywać problem Wilna tylko na podstawie deklaracji brukselskiej z dnia 28 października.

Delegat polski p. Aszkenazy oświadczył, że nie będzie odpowiadać na wywody p. Waldemarasa, bo ani czas, ani miejsce nie są do tego stosowne. Dezyderaty polskie podzielił on na pięć punktów: 1) Kwestja terytorjum; 2) Data plebiscytu; 3) Procedura plebiscytowa; 4) Administracja polityczna; 5) Sprawa wojska. Następnie zabrał głos lord Curzon. Twierdził on, że na wschód od linji demarkacyjnej, a mianowicie w gubernji grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej znajduje się 100.000 Polaków. Datę konsultacji ludowej można wyznaczyć zdaniem mowcy wcześniejszą dla okręgów zachodnich, późniejszą zaś dla wschodnich. — Głosowanie może się odbywać na zgromadzeniu ludowem pod gołem niebem. Powinno ono wskazać, że ludność życzy sobie złączenia federacyjnego z wybranem przez siebie państwem.

Delegat polski Aszkenazy przemawiał za zostawieniem swobody decyzji w tym kierunku przy głosowaniu ludowem. Prosił on o pozostawienie administracji politycznej w takim stanie, w jakim znajduje się obecnie. Co się tyczy wojska, proponuje, aby ustępowało ono z okręgów, w których odbywać się będzie głosowanie i aby wracało po głosowaniu. W każdym razie żołnierze z armji jen. Żeligowskiego, pochodzący z Litwy, **powinni być dopuszczeni do głosowania.** Mowca wskazał na konieczność **ścisłej kontroli na granicy pruskiej.** P. Aszkenazy podkreślał **tendencję pokojową Polski,** w przeciwstawieniu do nienawiści, jaka cechuje każde wystąpienie Litwinów. Objektywizm delegata polskiego wywarł dobre wrażenie na obecnych.

AKCJA ANTYTYFUSOWA LIGI NARODÓW.

Warszawa, 27 listopada (Tel. wł.) Korespondent »Kurjera Porannego« donosi z Genewy, że na posiedzeniu komisji do walki z tyfusem w Polsce po przedstawieniu referatu w tej sprawie zapytano obecnego p. Paderewskiego, jaka suma potrzebną jest na akcję antytyfusową w Polsce. Referent proponował asygnowanie 2.000.000 funtów. P. Paderewski oświadczył w odpowiedzi, czyniąc stosowny gest rękami: »Prosimy co łaska«. Wywarło to jak najgorsze wrażenie. P. Pittoni oświadczył, że wobec takich wyjaśnień delegata polskiego nie należy na akcję antytyfusową w Polsce asygnować żadnej sumy. Dopiero korreferent Szwajcar uratował sytuację.

Niezdecydowane stanowisko Francji wobec Rosji.

FRANCJA ZAMIERZA ZREORGANIZOWAĆ ARMJĘ WRANGLA.

Paryż, 27 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Francja zamierza **zreorganizować armję** Wrangla. Reorganizacja ta odbędzie się na Galipoli i na wyspie Lemnos.

JEDNOCZEŚNIE PROJEKTUJE SIĘ NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z BOLSZEWJĄ.

Lyon, 27 listopada. (PAT). Radjo. Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych wysłuchano »exposé« premjera Leyguesa. Powiedział on, że **armja niemiecka zostanie zredukowana do 150.000 ludzi.** Materjał wojenny niemiecki i węgiel stosownie do postanowień został wydany. Premje jednak, przeznaczone na polepszenie losu górników niemieckich, nie zostały na razie zrealizowane. Co się tyczy Górnego Śląska, to pokonano tam wielkie trudności, związane z plebiscytem. Głosowanie ludowe odbędzie się **około 15 stycznia 1921 roku.** Co się tyczy klęski Wrangla, Francja spełniła swój obowiązek humanitarny, ewakuując 125 tysięcy ludzi, znajdujących się na Krymie. — Rząd francuski **nie uznał sowietów, jest jednak skłonny do nawiązania stosunków handlowych francusko-rosyjskich.** Francja nie czyni odpowiedzialnym narodu rosyjskiego za działalność jego przywódców. **Francja udzielała zawsze rad Polsce,** o ile zachodziła tego potrzeba. Co się tyczy kwestji greckiej, państwa koalicji okażą tu **swą solidarność.**

Paryż, 27 listopada. (PAT). Aj. Havasa. Komisja spraw zagranicznych wysłuchała sprawozdania prezydenta ministrów, Leyguesa, który notyfikował zadowolenie, wyrażone przez sprzymierzonych wobec Francji na skutek układu, zawartego w Rapallo. W sprawie stanowiska Francji w stosunku do sowietów, Leygues oświadczył, że polityka obecnego gabinetu **niczem nie różni się od polityki poprzedniego gabinetu** i że uznanie rządu bolszewickiego zależnem jest od tego, czy ten ostatni **przyjmie na siebie wszelkie zobowiązania, zaciągnięte przez dawny rząd rosyjski.**

PREMJER FRANCUSKI O PLEBISCYCIE NA GÓRN. ŚLĄSKU.

Warszawa, 27 listopada (Tel. wł.) W uzupełnieniu informacji o mowie prezydenta ministrów Leyguesa na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych parlamentu francuskiego dowiadujemy się, że prez. Leygues jako najpóźniejszy termin plebiscytu na Górnym Śląsku oznaczył **dzień 25 stycznia 1921 r.** P. Leygues stanowczo oświadczył się **przeciwko udziałowi** w plebiscycie osób zamieszkałych poza obrębem Górnego Śląska. Idzie tu o 250—300 tysięcy ludzi. Zdaniem p. Leyguesa dopuszczenie tych osób do głosowania byłoby **niebezpieczeństwem** dla porządku na Górnym Śląsku. Komisja koalicyjna ma wkrótce w tej sprawie powziąć ostateczną decyzję.

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA W PARLAMENCIE RZESZY.

Nauen, 27 listopada (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu parlamentu Rzeszy w czasie drugiego czytania projektu ustawy, dotyczącej Śląska Górnego, oświadczył kanclerz Rzeszy Fehrenbach, że **Niemcy nie będą mogły wypełnić traktatu wersalskiego, jeżeli Górny Śląsk oderwany zostanie od Niemiec.**

Kanclerz zaprotestował przeciwko machinacjom(!) polskim i przeciwko polskiemu terorowi i wyraził nadzieję, że komisja międzysojusznicza będzie się starała o spokojne przeprowadzenie plebiscytu. Co się tyczy autonomji to stwierdził mowca, że cały Śląsk Górny jak również przeważająca część ludności niemieckiej bez różnicy partji zgadza się na projekt rządowy. Należy przyznać, że także pruski rząd, który początkowo nie zgadzał się z tem, ze względu na interesa Rzeszy, jest obecnie również za autonomją.

O stosunki handlowe Ameryki z Rosją i Niemcami.

Paryż, 27 listopada. (PAT). Według doniesienia z Waszyngtonu, będzie na posiedzeniu senatu postawiony wniosek przez republikanów, domagający się **najrychlejszego podjęcia stosunków handlowych z Rosją,** bez uznania jednak rządu sowieckiego.

Paryż, 27 listopada. (PAT). Jak donoszą dzienniki nowojorskie, oświadczył senator Cormick, który przyjechał na sześciotygodniowy pobyt do Anglji i Francji, że skoro będzie przyjęty wniosek Coxa, który proklamuje pokój z Niemcami, wówczas będą podjęte stosunki handlowe między obu państwami na podstawie norm handlowych **z czasów przedwojennych.** Również będą mianowani ajenci dyplomatyczni.

Sprawa polskich ziemniaków w konstytuancie gdańskiej.

Gdańsk, 27 listopada. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty gdańskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie obniżenia cen na ziemniaki z Polski.

W imieniu Koła polskiego zabrał głos poseł **B u d z i ń s k i,** który w obszernym, rzeczowym referacie wykazał, że Polska kierowała się zawsze wobec Gdańska **życzliwością.** Na podstawie szczegółowych danych wykazywał mowca, ile i jakich produktów dostarczyła Polska Gdańskowi. Do tych dostaw **dołożyła Polska z własnej kieszeni kwoty, wynoszące setki miljonów.** Mowca wyraża zdziwienie, że mimo wszelkiej życzliwości rządu polskiego, tutaj, w parlamencie ze strony rządu gdańskiego przedstawia się Polskę, jako stronę, nie dotrzymującą umów i wyzyskującą Gdańsk **i stara się ją zohydzić pod każdym względem.**

Przedstawiciel rządu, **G r u e n s p a n,** starał się osłabić wrażenie słów posła Budzińskiego, przytaczając fałszywe zupełnie informacje. Twierdził on, jakoby Polska nie dotrzymywała umów. Polska — oświadczył Gruenspan — wzamian za koncesje polityczne musi Gdańsk żywić (!). Wreszcie zarzucił mowca posłowi polskiemu, drowi **K u b a c z o w i,** jakoby ten powiedział, w parlamencie: »Niech Gdańsk ginie z głodu, byleśmy mieli tylko port«. Słowa te wywołały wielkie wzburzenie wśród posłów polskich.

Dr Kubacz, zabrawszy głos, nazwał oświadczenie dra Gruenspana **świadomem kłamstwem,** za co przywołał go przewodniczący do porządku. Pod koniec dyskusji dr Kubacz zabrał głos i oświadczył ponownie, że Gruenspan **świadomie skłamał.** Mowca nigdy podobnych słów nie użył i jako Gdańszczanin zawsze starał się doprowadzić do porozumienia między Gdańskiem a Polską.

Z powodu tego zajścia na posiedzeniu konstytuanty, zapanowało w Kole polskiem wielkie wzburzenie. Posłowie polscy oświadczyli że domagać się będą od rządu polskiego, aby od udziału w jakichkolwiek pertraktacjach z miastem Gdańskiem **wykluczył stanowczo** dr. Gruenspana, który wszędzie i przy każdej okazji stara się zohydzić Polskę, wyrażając się o niej ujemnie.

Przewrót grecki.

Eleutherios Venizelos pozostanie na zawsze sensacyjnem zjawiskiem w historji. Zarówno w tem, jak osiągnął najwyższe szczyty powodzenia politycznego, jak w tem, co zrobił, jak wreszcie w tem, w jaki sposób runął gwałtownie. We wszystkiem jest sensacja prawie kinowa. Urodzony w r. 1860 jako syn małego kupca kreteńskiego, rozpoczął karjerę polityczną zgodnie z przeważającym obyczajem nowych demokracyj, jako adwokat i zgodnie ze stosunkami wschodniemi jako — rewolucjonista i powstaniec. Już w r. 1887 po raz pierwszy porzucił świeżo otworzoną kancelarję adwokacką w Kanei, aby pójść w góry do powstania. Od tego czasu odkładał karabin tylko na to, aby w ręce wziąć jakąś tekę ministerjalną, oczywiście najpierw małą kreteńską. Po raz ostatni w roli powstańca wystąpił Venizelos w r. 1905, kiedy to zorganizował t. zw. »bunt terizoński«, który wysokiemu komisarzowi kreteńskiemu, księciu Jerzemu, uniemożliwił dalsze urzędowanie, a samego Venizelosa przerzucił ostatecznie na bruk ateński.

Tu znakomity Kreteńczyk pozbierał się rychło i w ciągu kilku lat stanął znowu w szeregu rządzących. Przed dziesięciu laty po raz pierwszy objął ster rządów greckich. I odtąd nie schodził już ze sceny politycznej. Wraz z władzą rósł człowiek, wraz z człowiekiem cele. Najpierw obijał się z Turkami i zasadzał się na nich, aby w ten sposób wywalczyć autonomję rodzinnej wyspy. Kiedy przyszła autonomja, walczył o połączenie Krety z Grecją. — Kiedy zaś i ten cel osiągnął, zapragnął zbudować wielką Grecję. Od lat dziesięciu maczał swe zręczne a niewybredne ręce w każdej intrydze, w każdej machinacji, aby cel ten osią

gnąć. On był jednym z budowniczych związku bałkańskiego, który w r. 1912 rozbił Turków. On potem najszybciej zwrócił się przeciw Bułgarom, rzucając im na głowy nową koalicję rumuńsko-serbsko-grecką. Kiedy zaś zaczęła się wojna światowa, Venizelos znalazł się dopiero we właściwym żywiole. Mocarstwa koalicji posługiwały się nim zręcznie i skutecznie. Ale nie był to stosunek jednostronny. — Jeszcze zręczniej i skuteczniej umiał Venizelos posługiwać się mocarstwami koalicji dla swoich celów. To też kiedy zaczęła się konferencja pokojowa w Paryżu, Venizelos był bohaterem dnia. Najmożniejsi i najpotężniejsi uznawali w nim chętnie równego sobie rozumem i — przebiegłością. Osiągał wszystko co chciał. Nawet rozmowę z Wilsonem, co było nieraz znacznie trudniejszem, niż uzyskanie całej prowincji. Wrócił do ojczyzny jako triumfator. Nazwano go drugim Peryklesem. Istotnie zdobycze, które przywiózł, przekroczyły najśmielsze marzenia greckie. Państwo Neohelenów rozszerzyło się aż do Czarnego morza. Po tysiącu lat odzyskało brzeg małoazjatycki w tak ważnym punkcie, jak Smyrna.

Ale właśnie u szczytu swojej wielkości Venizelos okazał się jednak małym Kreteńczykiem. Postanowił przeprowadzić rachunek z przeciwnikami politycznymi, łamać wszelkie opory gwałtem i siłą, obalić monarchję i zostać dożywotnim prezydentem republiki. Nie liczył się z tem, że wszystkie jego ogromne sukcesy miały jednak w danej chwili tylko »pretium affectionis«, że nie przysporzyły chleba wygłodzonym Grekom, nie poprawiały ich pieniądza, nie uwalniały od zależności od mocarstw koalicji. Chcąc przeciwdziałać uczuciom, płynącym z tych wszystkich niedomagań, Venizelos usiłował dalej oddziaływać na fantazję, na ambicje nacjonalistyczne narodu. Za cenę Smyrny zgodził się dokonać tego, od czego odstąpiły rozumnie wojska angielskie, mianowicie bić się z Kemalem paszą i bronić cywilizacji przed zbolszewizowanym nacjonalizmem tureckim. Tu jednak powinęła mu się noga. Po kilku wstępnych sukcesach część dywizyj greckich, zapuściwszy się w głąb lądu małoazjatyckiego, zostało szpetnie rozbitych. Okazało się, że lew turecki, jakkolwiek osaczany i obszarpany, do złotego pół księżyca bolszewicką gwiazdę dodawszy, jeszcze żyje i bezkarnie łapać się byle komu nie da.

Kiedy militarny narkotyk dla mas zawiódł tak fatalnie, Venizelos nie dał za wygraną, ale zaczął dublować stawki. Zastosował już nie gwałty, lecz terror. Przeciwnikami politycznymi pozapełniał więzienia. Wielu z nich zmusił do opuszczenia kraju. Na sprawującym regencję młodszym synu króla Konstantyna, księciu Jerzym, chciał wymóc zrzeczenie się tronu w imieniu rodziny. Kiedy młody ten człowiek, zresztą bardzo spokojny i nikomu w niczem nie przeszkadzający, w tem jednym się oparł, rozeszła się nagle wiadomość, że ks. Jerzy, ukąszony przez złośliwą małpę, ciężko zachorował. Niebawem ukąszenie okazało się śmiertelnem. Książę zmarł.

Przy tem [illegible] kasaniu cierpliwość szerokich mas wyczerpała się. Sam zaś Venizelos był dość zaślepiony, aby dostarczyć ludowi bardzo łatwej sposobności do wyrażenia swych prawdziwych uczuć. Oto postawił wszystko na jedną kartę i rozpisał wybory, aby wzmocniwszy tą drogą swój autorytet, dokończyć zamierzonego dzieła przeistoczenia Grecji w republikę pod jego własnemi dożywotniemi rządami. Tu jednak spotkała Venizelosa już nie porażka, ale wręcz katastrofa. Przy wyborach partja jego została zmiażdżona w sposób chyba bezprzykładny. Z 196 mandatów [illegible] utraciła 174! W samych Atenach na [illegible] posłów stronnicy Venizelosa nie zdołali przeprowadzić ani jednego swojego kandydata. Ten niebywały pogrom wyborczy ośmielił sterroryzowanych przeciwników znakomitego Kreteńczyka. Uczuli nagle po swojej stronie ogromną siłę i postanowili jej bezzwłocznie użyć. Venizelos zaś dość miał na sumieniu gwałtów i niesprawiedliwości, aby mógł żywić złudzenia co do swego własnego losu. Nie długo więc wahając się, schronił się pod opiekę leżących w Pireusie angielskich statków wojennych i pod ich osłoną wyjechał do Nicei.

Rządy objął wierny królowi Konstantynowi stary Rhalis, który też natychmiast zwrócił się do królowej Olgi, aby objęła regencję do czasu powrotu prawowitego króla. Do Lucerny zaś, gdzie król Konstantyn bawi, wyjechała delegacja grecka z zaproszeniem do powrotu na tron. Mocarstwa koalicyjne przypatrują się temu przewrotowi okiem bardzo niechętnem. Szczególniej Francja objawia zdenerwowanie. Zapowiada wprawdzie, że nie chce się mieszać do wewnętrznych spraw greckich, ale równocześnie oświadcza, że naród grecki nie wyjdzie dobrze na restytuowaniu germanofilskiego króla Konstantyna, ponieważ traktat w Sevres, w którym właśnie Turcja została zmuszona do oddania wielkich terytorjów Grecji, nie został jeszcze ratyfikowany. Jak dotąd jednak, wszystkie te groźby pozostają bez skutku. Grecy chcą mieć z powrotem swego prawowitego króla, pomni, że pod jego rządami mieli co jeść i czuli się niezawisłymi. Darów koalicji nie przeceniają, w żadnym zaś razie nie przypisują ich wspaniałomyślności aljantów, lecz trzeźwym swoim rozumem kupieckim oceniają należycie, że przypadły im one w udziale dzięki konjunkturze. Na próbę zaś użycia ich jako [illegible] koalicji przeciw bolszewikom tamecznym odpowiedzieli obaleniem Venizelosa. [illegible] że zbudował on wielką Grecję, że okazał się rzeczywiście politykiem niezwykłej miary. Te objawy odwagi i niezależności małego narodu wobec najpotężniejszych tego świata, są równie niezwykłe jak sam upadek Venizelosa.

Sprzeczne uchwały w sprawie granic na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu

Narodowy Komitet obrony Spisza, Orawy i Czadeckiego, nawiązując do interpelacji posłów Kunickiego, Regera i tow., wniesionej w Sejmie w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, przedstawia tę sprawę w następującym, obecnie ogłoszonym memorjale:

Dnia 26 lipca wpłynęła do delegacji polskiej w Paryżu i zaprotokołowana została pod L. 253/20 uchwała Rady ambasadorów z daty 25 lipca, zabezpieczająca suwerenność Polski, Rumunji, Serbo-Kroacji i Czecho-Słowacji na terytorjach tym państwom przyznanych i określająca w przybliżeniu wzajemne granice tych państw, w ramach których nastąpić miało później szczegółowe rozgraniczenie. Co do granic polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, stanowi artykuł I. tego rozstrzygnięcia, podpisanego przez reprezentantów wszystkich pięciu mocarstw sprzymierzonych (a więc i Stanów Zjednoczonych Ameryki), że »uznają one suwerenność Polski na terytorjach dawnej monarchji austro-węgierskiej, położonych na północ od następującej linji granicznej« (podajemy tu tekst w dosłownym przekładzie):

»Od punktu, położonego nad brzegiem Odry, bezpośrednio na południe od drogi żelaznej Racibor-Bogumin, w kierunku południowo-wschodnim aż do punktu zetknięcia trzech dawnych granic: Galicji, Węgier i Księstwa Cieszyńskiego. Dalej stara granica między Galicją a Węgrami aż do punktu, gdzie ona spotyka się z granicą zachodnią powiatu politycznego Namiestów. Stąd w kierunku wschodnim aż do punktu, gdzie dawna granica galicyjsko-węgierska spotyka się z granicą południową powiatu politycznego Trzciana. Dalej stara granica między Galicją a Węgrami aż do Rysów (Magas Tatra) kota 2.508, stąd aż do koty 1.052, położonej 13 km. na północny zachód od Lubowli«.

Po szczegółowy opis tych granic odsyła rozstrzygnięcie z 25 lipca do późniejszej decyzji, zostawiając miejsce dla wpisania niewiadomej jeszcze wówczas jej daty.

Linja graniczna, wyznaczona decyzją z dnia 25 lipca, wskazywała więc kierunek, wzdłuż którego pójść miała następnie granica szczegółowa. Tymczasem ta szczegółowa granica, określona rozstrzygnięciem z 28 lipca, odbiega zupełnie od pierwotnego kierunku i to na niekorzyść Polski. Linja bowiem z 25 lipca dzieliła Śląsk Cieszyński na wskos, po przekątni czworobocznego terytorjum, biegnąc z północnego zachodu ku południowemu wschodowi, między punktem, położonym tuż na południe od Bogumina aż do punktu zetknięcia trzech starych granic (pod Zwardoniem), podczas gdy linja z 28 lipca wychodzi z środka północnego boku Księstwa Cieszyńskiego i ma kierunek zrazu południowy, dopiero przeciąwszy Cieszyn, zwraca się ku wschodowi, aby na szczycie Czantorji załamać swój kierunek znów na południe. Granica więc z 28 lipca **zgoła nie liczy się z kierunkiem, wytkniętym jej decyzją z 25 lipca**, ale bieg jej zupełnie od tamtej linji zasadniczej niezależny, jest dowolnym i niczem nieuzasadnionym przejawem **dotkliwego pokrzywdzenia Polski**. Gdy bowiem linja z 25-go lipca pozostawiała po stronie Polski nieco większe terytorjum, niż po stronie Czecho-Słowacji, na którem to terytorjum leży znaczna część Zagłębia karwińskiego z samą Karwiną, Dąbrową i Porębą, dalej miasta Bogumin, Frysztat, a przedewszystkiem cały Cieszyn, to linja z 28 lipca wydziela Czecho-Słowacji znacznie większy obszar (trzy piąte), niż Polsce, oddaje Czechom wszystkie kopalnie węgla, cały związany z niemi przemysł fabryczny, wyrywa z terytorjum, poręczonego państwu polskiemu decyzją z 25 lipca, około 30 rdzennie polskich gmin z kilkudziesięciotysięczną ludnością polską, w tem część miasta Cieszyna.

Niemniej ciężkie pokrzywdzenie dotknęło nas decyzją z 28 lipca na **Spiszu i Orawie**. Linja z 25 lipca przyznawała Polsce cały teren plebiscytowy na Orawie, to jest oba powiaty, namiestowski i trzciański i cały na Spiszu, to jest powiat starowiejski i część kieżmarskiego po tej stronie Tatr. Granica z 28 lipca wydziela Polsce tylko małe skrawki, w zakątkach Orawy i Spisza, wydając w ręce Czechów przeszło 50 gmin z terytorjum, na którem suwerenność państwa polskiego uchwałą z 25 lipca została poręczona.

Stwierdziwszy, **że decyzja Rady ambasadorów z 28 lipca w sprawie granic polsko-czeskich pozostaje w rażącej sprzeczności** z rozstrzygnięciem, wydanem trzy dni przedtem i że wbrew wyraźnej intencji decyzji z 25 lipca szczegółowa granica z 28 lipca nie jest rozwinięciem zasadniczego kierunku, ale **całkiem nową linją graniczną**, niesłychanie krzywdzącą Polskę, zaznaczyć musimy z całym naciskiem, że decyzja z 28 lipca (której nb. ambasador amerykański odmówił swego podpisu), podpisana została przez p. Paderewskiego przed podpisaniem korzystniejszej dla nas uchwały z 25 lipca, na której dopiero później położył swój podpis hr. Zamoyski. Skoro tedy decyzja z 25 lipca jest uchwałą prawomocną i obowiązującą, wyłączona jest możność przyjęcia przez Polskę decyzji z 28 lipca, która w stosunku do tamtej posiada tylko charakter wykonawczy.

Powyższe fakty poddajemy pod rozwagę Sejmu i całego społeczeństwa polskiego, spodziewając się ze strony rządu polskiego wyczerpujących wyjaśnień, dlaczego akt z 25-go lipca nie został dotąd, mimo swej zasadniczej wagi, ujawniony i jak mogli reprezentanci rządu naszego w Paryżu przyjąć i podpisać takie dwa sprzeczne rozstrzygnięcia.

Za »Narodowy Komitet obrony Spisza, Orawy i Czadeckiego«:
Prof. Władysław Szajnocha, przewodniczący. Prof. Władysław Semkowicz, zastępca przewodniczącego. Prof. Kazimierz Rouppert, zastępca sekretarza.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 listopada.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 27 LISTOPADA: Najpierw pochmurno i mglisto, możliwe drobne opady, potem miejscami przecieranie się nieba i spadek temperatury. Wiatr w kierunku północno-wschodnim.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 26 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	—1	—6	poł.-zachod.	mgła
Zakopane	+5	—9	poł.-wschod.	pogodnie
Warszawa	0	—1	wschodni	pochmurno
Poznań	—1	—4	półn.-wsch.	półpochmurno
Gdańsk	+2	—1	poł.-wschod.	pochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad środkową Europą, depresja nad Francją zachodnią i Irlandją.

UROCZYSTY OBCHÓD LISTOPADOWY, dla uczczenia wszystkich rocznic narodowych, przypadających w listopadzie, urządza dowództwo miasta Krakowa w niedzielę 28 bm. Program obchodu obejmuje: O godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym św. Piotra i defilada załogi. O godzinie 5 po poł. uroczysty wieczór w kasynie oficerskiem (ul. Zyblikiewicza). Na obchód zaprasza dowództwo miasta przedstawicieli władz cywilnych i instytucyj społecznych.

W rozkazie dziennym do wojsk podległych D. O. G. Kraków, wyjaśniono, że w miesiącu tym wojsko polskie obchodziło zaduszki żołnierskie, czcząc pamięć ostatnich towarzyszów broni z lat ostatniej wojny. W tym miesiącu wspominamy bohaterów powstania narodowego 1830-31, która to rocznica traci żałobny charakter, a staje się symbolem nieprzerwanej walki żołnierza polskiego o wolność i niepodległość. Miesiąc listopad jest też pierwszym miesiącem odzyskanej wolności, gdy Polska w roku 1918 uwolniła się od austrjackich i niemieckich zaborców. W tym miesiącu powrócił także z magdeburskiego więzienia Wódz Naczelny Piłsudski i w dniu 14 bm. otrzymał, jako pierwszy marszałek Polski z rąk delegacyj wojsk polskich buławę, jako symbol najwyższej władzy wojskowej. Wreszcie w tym miesiącu rozpoczyna się wskutek odniesionego zwycięstwa i zawartego w Rydze rozejmu, powrót żołnierza polskiego do rodzinnych stron. Z tego powodu D. O. G. Kraków wyznacza obchód listopadowy, dla wszystkich podległych mu garnizonów, na dzień 28 listopada.

GÓRNOŚLĄZACY W KRAKOWIE. Towarzystwo obrony kresów zachodnich podejmowało w tym tygodniu w Krakowie dwukrotnie w refektarzach OO. Franciszkanów i Karmelitów wycieczki z Górnego Śląska, tem różniące się od innych, że w nich brali udział tylko sami mężczyźni. Na tych wieczornicach witali miłych gości ks. Rzymełka, ks. kan. dr Korzonkiewicz, prof. H. Pachoński, pos. Matakiewicz, dyr. Gruszecki, dr Łobaczewski. Uczestnicy pod wrażeniem miłego przyjęcia i dźwięków muzyki wojskowej gorąco dziękowali gospodarzom za serdeczne przyjęcie. Podczas tych uroczystości zarząd rozdał gościom nowo wydane przez Towarzystwo pieśni powstańców górnośląskich, ułożone przez nich samych podczas walk z Niemcami, śpiewane przez uczestników wycieczek podczas wieczornic, zebrane i wydane przez Towarzystwo z dedykacją »Poległym bohaterom, obrońcom sprawy polskiej«. Na okładce tego sympatycznie wydanego wydania widnieje rycina w dwóch kolorach, przedstawiająca górnika zakutego w kajdany, któremu orzeł biały rozkuwa kajdany. Wśród pieśni na początku umieszczona jest »Rota« Konopnickiej, później »Nad Odrą czuwa straż«, »Orzeł Biały«, »Tam od Odry«, »Do bytomskich strzelców« itd. Zbiorek ten wydany w kilku dziesiątkach tysiącach egzemplarzy rozdaje Towarzystwo wszystkim Górnoślązakom. Nabyć można w księgarni Gebethnera w cenie 10 mk. za egzemplarz.

O GWIAZDKĘ DLA DZIECI CIESZYŃSKICH. Z Koła pań T. S. L. otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy! Zbliża się gwiazdka! A gdzież będzie ona smutniejsza i gdzież blaski jej zadrżą tragiczniejszem światłem, niż na Śląsku Cieszyńskim? Tam dzieciom polskim nie wolno chodzić do polskiej szkoły; tam za jedno słowo wyrzeczone w języku polskim, za jedną odezwę wygłoszoną we własnej obronie ludzie bywają rozstrzeliwani doraźnie, bez sądu.

Pamiętajmy o gwiazdce dla dzieci cieszyńskich! Książki, ubrania, przysmaki, wszystko to powinno się znaleźć. Żałujmy sami dla siebie, ale dla nich nie wolno nam żałować niczego!

Pierwsze posiedzenie Komitetu gwiazdkowego dla dzieci polskich na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się w Krakowie w sali radnej magistratu w poniedziałek, 29 bm. o godz. 5 po poł.

OGRANICZENIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W KRAKOWIE. Po ciężkim dniu onegdajszym mieszkańcy Krakowa ku ogólnej radości wczoraj rano zauważyli, że wreszcie na ulicach kursują tramwaje, co uważano za objaw ukończenia się kryzysu elektrycznego. Zdawało się, że elektrownia rozpoczęła normalne funkcjonowanie. Tymczasem wieczorem odczuto znowu brak prądu w sklepach, niektórych restauracjach i mieszkaniach prywatnych. Jak się dowiadujemy z elektrowni miejskiej uszkodzenia maszyn, służących do wyrabiania prądu, które zmusiły elektrownię do wyłączenia całego szeregu instalacyj w śródmieściu, jeszcze nie zostały całkowicie usunięte. Roboty ukończą się dopiero dzisiaj rano, tak, że do tego czasu instalacje powyższe nie mogły być załączone. W ten sposób można mieć nadzieję, że dzisiaj prąd elektryczny będzie na całe miasto puszczony, zwłaszcza, że i druga przyczyna braku prądu, a mianowicie niedostateczna ilość zapasów węgla, została na razie usunięta wskutek nadejścia 20 wagonów węgla.

W ten sposób utrzymanie ruchu elektrowni do niedzieli rano jest zapewnione. Jak się sytuacja będzie potem przedstawiała, nie wiadomo. W każdym razie należy się spodziewać, że zarząd elektrowni na przyszłość postara się, aby katastrofy tego rodzaju, jaka miała miejsce we czwartek, już się nie wydarzały.

Przy tej sposobności przypominamy, że w krytyczny czwartek puszczono prąd późnym wieczorem, ale nie w zupełności. Wyłączono sklepy, mieszkania prywatne i niektóre restauracje. Do większych kawiarń prąd dopuszczono. Natomiast całkowicie pozbawiono światła i prądu drukarnie wszystkich pism krakowskich. Dopiero dzięki osobistej interwencji kilku dziennikarzy u inżynierów elektrowni miejskiej, uznając ważność i potrzebę prasy, uruchomili prąd do drukarń, wskutek czego drukarnie późnym wieczorem mogły rozpocząć pracę. Jest znamiennem, że zarząd elektrowni uznał w wyższym stopniu potrzebę oświetlenia kawiarń, aniżeli dostarczenia prądu dla drukarń dziennikarskich.

W SPRAWIE GAZU. Wedle informacyj gazowni krakowskiej, dopływ gazu jest zapewniony zaledwie na trzy do czterech dni. Ponieważ węgiel koksujący, dostarczony gazowni, nie jest pierwszorzędnej jakości, nie może gazownia wytwarzać gazu w ilości, któraby zapewniła w pełni zapotrzebowanie mieszkańców miasta. Dopływ gazu otwarty jest obecnie od godziny 4½ po południu do 12 w południe dnia następnego. Wczoraj brak było gazu od godz. 9 rano do 4½ po południu, ponieważ nie było węgla do maszyn elektrycznych w gazowni, wskutek czego pracę ich musiano zastąpić pracą ręczną.

P. JADWIGA TOEPLITZ MROZOWSKA, znakomita artystka dramatyczna i śpiewaczka, przed laty niewielu ulubienica publiczności krakowskiej, przybyła na czas krótki do Krakowa z Medjolanu, gdzie po wycofaniu się ze sceny, stale przebywa przy boku męża swego p. Toeplitza, dyrektora i współwłaściciela »Banca Commerciale«. Nawiązując zerwany wypadkami wojennemi kontakt z krajem, p. Mrozowska, zaznacza go hojnemi ofiarami na rzecz instytucyj humanitarnych, które w najwdzięczniejszej pamięci zapiszą nazwisko szczodrej rodaczki.

Niezależnie od pięknej ofiary, jaką dyr. Toeplitz złożył w sierpniu br. na fundusz obrony kraju w kwocie miljona marek polskich, złożyła obecnie p. Mrozowska-Toeplitzowa we Lwowie 200.000 marek na fundusz sierót wojennych, w Krakowie zaś złożyła wczoraj na Dom rodzinny im. Tad. Kościuszki przy ul. Jagiellońskiej 11 (na dzieci po legjonistach) 100.000 marek.

Korzystając z krótkiego pobytu p. Mrozowskiej w Krakowie, grono wielbicieli talentu i przyjaciół artystki, zamierzało urządzić na jej cześć towarzyskie zebranie w szerszem kole, ale p. Mrozowska wymówiła się od tego. Wczoraj po południu odbyło się natomiast zebranie na cześć artystki w pracowni malarskiej p. Bronisławy Rychter-Janowskiej. P. Mrozowska oglądała z wielkiem zaciekawieniem plon artystyczny obrazów, przeznaczonych na grudniową wystawę zbiorową i nabyła znaną aplikację »Pawie«.

Jak się dowiadujemy, p. Mrozowska przybędzie na wiosnę ponownie do Krakowa na zaproszenie dyr. teatru im. Słowackiego i wystąpi kilkakrotnie w swych najcelniejszych kreacjach na cele humanitarne.

»CZARNA KAWA« Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się, jak zwykle w niedzielę w kawiarni »Udziałowej«. W wypełnieniu programu weźmie udział koncertmistrz orkiestry symfonicznej p. Baruch (skrzypek), p. Bracki (deklamacja utworów futurystycznych), p. Orwid (monologi), p. Trojanowski (bajki), p. Halina Rapacka (śpiew) i uczenice p. Koszutskiego: Chruścirska i Kowalikówna (tańce). — Alon zapowiada dyr. Szczepański.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i w poniedziałek ostatnie dwa przedstawienia w tym roku kalendarzowym »Nocy listopadowej« Wyspiańskiego. W niedzielę po poł. »Wielki człowiek do małych interesów«, wieczorem jeszcze raz Rittnerowska kom. »Tragedja Eumenesa«, której ostatnie przedstawienie wypełniło teatr doszczętnie.

Niezależnie od końcowych prób »Orlątka«, przygotowuje teatr miłą nowość, przeznaczoną dla dzieci pt. »Noc św. Mikołaja«. Znany poeta M. Szukiewicz daje tu w 5 odsłonach historję fantastycznej podróży dwóch chłopców w krainę baśni, a więc do Madejazbója, na wyspę Robinsona i do groty śpiących rycerzy w Tatrach.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś dyrekcja wznawia jedną z najulubieńszych sztuk repertuarowych naszego teatru »Krakowiaków i górali«, którzy powtórzeni będą następnie w poniedziałek na uczczenie rocznicy powstania listopadowego. Jutro po południu »Księżniczka czardasza«, wieczorem zaś przeróbka Sienkiewiczowskich »Krzyżaków«. W próbach wesoła komedja Fałęckiego »Cicha wdówka«.

UŁASKAWIENIE. W połowie zeszłego miesiąca odbyła się w sądzie wojskowym rozprawa przeciwko Józefowi Komorowskiemu szer. 21 pułku artylerji polowej i jego wspólnikom, oskarżonym o kradzież pasów transmisyjnych na szkodę skarbu wojskowego. Komorowskiego skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten następnie odesłano do naczelnego Wodza, który zmienił go w drodze łaski na karę 10 lat ciężkiego więzienia.

WYKRYCIE TAJNEGO DOMU GRY HAZARDOWEJ. Policja wykryła ubiegłej nocy tajny dom gry, uprawianej w mieszkaniu niejakiego Markusa Monderera przy ul. Podbrzezie 5. W chwili, gdy policja weszła do mieszkania, zastała kilkudziesięciu graczy przy grze hazardowej w »nasze-wasze« i »szmendę«. W banku znaleziono kilka tysięcy marek, które zakwestjonowano. Uczestników gry oraz właściciela mieszkania aresztowano.

O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ. W sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa (przew. s. s. o. Klimecki, osk. prok. Stąpor, bronił dr Drobner) przeciwko Janowi Ślęzakowi, oskarżonemu o agitację komunistyczną. Ślęzak został aresztowany w chwili, gdy na placu Wolnica w Krakowie rozdawał ludności cywilnej i żołnierzom odezwy, wydane przez komitet centralny komunistycznej partji robotniczej Polski. Przedstawiały one wojnę Polski z Rosją, jako wojnę burżoazji z klasą robotniczą i nawoływały do wystąpienia przeciwko państwu polskiemu, wzywając wreszcie do stworzenia z Polski republiki rad delegatów robotniczych itp. Obwiniony, który jest członkiem i mężem zaufania organizacji polskiej partji socjalno-demokratycznej w Podgórzu, przyznał się do rozdawania odezw, tłumaczył się jednak, że odezwy te w ilości 50 egzemplarzy otrzymał od nieznanego mężczyzny, który dał mu za ich rozdanie 50 marek. Treści odezw nie znał. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Ślęzaka na trzy lata ciężkiego więzienia.

ZWŁOKI NOWORODKA. Wczoraj po południu przy ujściu Wilgi do Wisły pod Krakowem znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, będące w stanie zupełnego rozkładu. Zawezwana komisja lekarska orzekła, że zwłoki te leżały już na tem miejscu od dwóch miesięcy. Za matką zarządzono poszukiwania.

KRADZIONA GARDEROBA. Policja odebrała wczoraj od pewnego osobnika garderobę pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży. Garderobę tę można oglądać w aresztach policyjnych przy ul. Kanoniczej.

MAŁOLETNI ZŁODZIEJE. Aresztowano Marję Kutrzebównę, lat 14 i jej brata Tadeusza, lat 13, którzy pod pozorem żebractwa chodzili od dłuższego czasu po domach i kradli garderobę wierzchnią, którą następnie sprzedawali paserom za bezcen. Jako paserów w tej sprawie aresztowano Jana i Antoninę Krzeczyńskich i Helenę Borkowską.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja krakowska aresztowała wczoraj służącą Katarzynę Sikorę false Sołtysównę, lat 23, która swej pracodawczyni Anieli Brzezkiewiczowej, nauczycielce z Kurdwanowa, skradła garderobę wartości 10.000 marek.

Za kradzież noży od sieczkarni, wartości kilku tysięcy marek, policja aresztowała Piotra Boronia, lat 18 i Kazimierza Chmiela, lat 14, robotników z fabryki »Odlew«.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

PODZIĘKOWANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH ZA DARY AMERYKAŃSKIE. F. Hamerling, b. długoletni prezes Syndykatu dzienników w Ameryce (wydawanych w obcych językach) a obecnie po powrocie do kraju, właściciel dóbr pod Kalwarją i hotelu pod »Różą« w Krakowie, rozwijając szeroką działalność filantropijną, zaznaczył swą łączność z polskim światem dziennikarskim bardzo pięknym czynem. Wyjednał mianowicie w amerykańskim Czerwonym Krzyżu, jako bezpłatny dar dla wszystkich pracowników dzienników krakowskich i ich rodzin w znacznej ilości groch, cacao, kawę itd. Nadto p. Hamerling sam ofiarował bezpłatnie na ten sam cel 2.000 puszek mleka skondensowanego i 2000 puszek ekstraktu mięsnego. Dar ten złożono na ręce Syndykatu dziennikarzy krakowskich, który tą drogą składa p. Hamerlingowi i amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi serdeczne podziękowanie za ten hojny dar.

Podnieść jeszcze należy obywatelską działalność amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który z inicjatywy p. Hamerlinga rozdał bezpłatnie w pow. kalwaryjskim i wadowickim 300 wagonów kompletów odzieży i bielizny oraz artykułów żywnościowych. Ze strony amerykańskiego Czerwonego Krzyża bardzo życzliwe zajął w tej sprawie stanowisko kap. Longo, który jest duszą akcji filantropijnej amerykańskiego Czerwonego Krzyża w zachodniej Małopolsce. — Dr Antoni Beaupre, prezes, Wincenty Korolewicz, sekretarz Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

OTWARCIE WYSTAWY PRZEDMIOTÓW PRZEMYSŁU LUDOWEGO. W niedzielę 28 bm. otwartą zostanie w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego przy ul. Smoleńsk 9, wystawa zbioru okazów ofiarowanych tej instytucji przez jen. Zdzisława Hordyńskiego. W skład tego zbioru wchodzą przedmioty przemysłu ludowego, pochodzenia południowo-słowiańskiego, oraz szereg okazów japońskich. Wystawa otwartą będzie dla publiczności codziennie w godzinach od 10 do 1 do 5 grudnia br. włącznie.

»O POLSKIEM DREWNIANEM BUDOWNICTWIE« Dziś w sobotę 27 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali miejskiego Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 odczyt prof. U. J. Józefa Rostafińskiego pt.: »O polskiem drewnianem budownictwie«.

Z CZYTELNI ZW. POLEK. W sobotę 27 bm. o g. 5 odbędzie się w lokalu Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) pogadanka p. Iwanowskiej o stosunkach na Górnym Śląsku.

POLSKIE TOWARZYSTWO FIZYCZNE (oddział krakowski) odbędzie swe posiedzenie w sobotę 27 bm. o godz. 5 po poł. w zakładzie fizycznym U. J. (Gołębia 13). Na porządku dziennym dokończenie i dyskusja nad referatem dra Weysenhoffa. »O izotopach«, oraz pierwszy referat prof. J. Stocka z cyklu: »O zjawiskach molekularnych w związku z II zasadą termodynamiki« (ostatnia praca Smoluchowskiego). Goście mile widziani.

PORANEK OPEROWY W SALI TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w niedzielę 28 b. m.

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI »SOKOLA« urządza dla swych członków i wprowadzonych przez nich gości, dziś, w sobotę 27 bm. »Wieczór św. Andrzeja« w lokalu własnym przy ul. Zwierzynieckiej 44. Początek o godz. 8 wieczór.

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH NA OBLIGACJE. Od dnia 25 bm. zamieniają instytucje finansowe i urzędy państwowe w Krakowie świadectwa tymczasowe na obligacje, na prowincji zaś ta zamiana odbywać się będzie od 1 grudnia 1920. Przytem będą wypłacane procenty za pierwszy kupon.

Z kraju i ze świata.

TOW. OBRONY PRAW NARODÓW. Telefonują z Warszawy: Utworzyło się tutaj Towarzystwo obrony praw narodów. Zebraniu organizacyjnem przewodniczył p. Sieroszewski. Referat o zadaniach Towarzystwa wygłosił p. Downarowicz. Wybrano komitet wykonawczy, do którego weszli: pp. Downarowicz, Gempner, Gorlicz, Śliwiński, Stempinski, Wakar i Wolert.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU MIAST. Z Warszawy donoszą, że zarząd związku miast zwrócił się do Sejmu ustawodawczego z memorjałem zawierającym żądanie ażeby w przyszłym organizowaniu ustawodawczem państwa polskiego, w jakimkolwiek składzie będzie przez Sejm uchwalone, ludność miast polskich miała zapewnioną liczbę przedstawicieli, odpowiadającą jej liczebności.

OTWARCIE WYSTAWY GRAFIKÓW POLSKICH W WARSZAWIE. Pisma podają, że dnia 25 bm. odbyło się otwarcie wystawy grafików polskich. Wystawa przeznaczona jest dla zagranicy. Na razie będzie urządzana kolejno w stolicach północnych Europy, między innemi w Londynie.

POZNAŃ NA GWIAZDKĘ DLA ARMJI I WILNA. Na posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej w dniu 23 bm. uchwalono wyasygnować 20.000 marek na gwiazdkę dla obu pułków poznańskich i 100.000 marek dla ludności Wilna. Postanowiono również zaapelować do innych miast polskich, aby poszły śladem stolicy Wielkopolski.

JEN. HALLER W POZNAŃSKIEM. Prezes polskiego Czerwonego Krzyża jen. Haller wyjeżdża do Poznania i Bydgoszczy celem zapoznania się z działalnością Czerwonych Krzyży i zwiedzenia instytucyj Czerwonego Krzyża w szeregu miejscowości w Poznańskiem.

GŁOŚNY PROCES W POZNANIU. W procesie o rozruchy kwietniowe wczorajszy dzień cały zajęło całkowicie przemówienie prokuratora i obrońców, co trwało blisko do północy. Jak podają dzienniki, wyrok zostanie opublikowany w sobotę.

RZĄDOWA POŻYCZKA MIASTA LWOWA. Rada miasta postanowiła zaciągnąć pożyczkę rządową z funduszu odbudowy w kwocie 8.400.000 mk. na dokończenie budowy domu dla sierot przy ul. Kadeckiej.

TRAMWAJE I PRĄD ELEKTRYCZNY WE LWOWIE ZNACZNIE ZDROŻAŁY. Rada miejska we Lwo-

wie podwyższyła ceny biletów tramwajowych z 3 mk. za 6 mk., z przesiadaniem na 6 mk. Podwyższono też ceny światła o 100%, z wyjątkiem prądu dla motoru, który podwyższono tylko o 50%.

JAK SIĘ NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ DO PLEBISCYTU. Deutscher Schutzbund w Berlinie, który zajmuje się sprawą transportu mieszkających w Niemczech, urodzonych na Górnym Śląsku, na plebiscyt na Górny Śląsk, ogłasza w pismach niemieckich obszerną odezwę z pouczeniem o warunkach podróży tych głosujących. Według tej odezwy każdy Górnoślązak, który się zgłosi w jednym z oddziałów Związku Heimattreuer Oberschlesier w Niemczech, otrzyma legitymację plebiscytową i może wziąć udział w głosowaniu. Wszelkie koszta podróży, zaopatrzenie w żywność, pomieszczenie itp. pokrywają organizacje plebiscytowe. Przez cały czas podróży tam i z powrotem oraz przez cały czas głosowania, na co razem liczy się 12 dni, instytucje państwowe i przedsiębiorstwa prywatne wypłacą całość zarobków. Uprawnieni pojadą specjalnym pociągiem (wagonami trzeciej klasy dobrze ogrzanemi). Chorzy i starzy będą mogli jechać drugą klasą. Pomyślano także o wagonach sanitarnych z łóżkami. Głosujący będą także zaopatrzeni przy wyjeździe w środki ... na wypadek w razie ewentualnych rozruchów publicznych.

33 MILJONÓW DOLARÓW DAJE AMERYKA NA DZIECI W EUROPIE. Z Paryża donoszą: Jak się dowiaduje »New York Herald«, amerykańska organizacja pomocy dla dzieci wschodniej i środkowej Europy będzie miała nowe nazwę »Wydział pomocy dla Europy«. Obejmie ona wszystkie wyznania religijne. Na cele tego wydziału przeznaczono 33 miljonów dolarów, czyli 14.850 miljonów w markach polskich.

URUCHOMIENIE SZKÓŁ POLSKICH W POWIECIE KRZEMIENIECKIM. Celem uruchomienia szkół polskich w gminach powiatu krzemienieckiego, a to: w Wiśniowcu, Zarudziu, Borsukach, Wierzbowcu, Wyszogródku, Starym Aleksińcu, Świńcu, Białozorce, — które z powodu inwazji bolszewickiej przestały funkcjonować dlatego, że sił nauczycielskich niema, uprasza się tych nauczycieli (wzgl. nauczycielki), którzy na dawne stanowiska chcą powrócić, tych, którzy pragną tam pracę nauczycielską objąć, aby zechcieli zgłosić się do dowództwa stacji etapowej Wiśniowiec, która zobowiązuje się do czasu uregulowania szkolnictwa przez władze szkolne zapewnić im odpowiednie wynagrodzenie i utrzymanie. — Dowództwo I kręgu etapowego 6 armji.

ZA BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO — ZARZĄD PARTJI KOMUNISTYCZNEJ. Z Rygi donoszą, że w zamian za wydanie biskupa Łozińskiego bolszewicy żądają wydania całego zarządu polskiej partji komunistycznej.

PRZYJĘCIA U HR. MYCHAŁA TYSZKIEWICZA. Z Paryża donoszą, że u hr. Michała Tyszkiewicza odbywają się wielkie przyjęcia dla członków delegacyj azjatyckich. Hr. Tyszkiewicz urządza je z ramienia Ukr. Rady Nar., jako jej przewodniczący. W przyjęciach tych biorą podobno udział i polscy delegaci. »Wjerda«, donosząc o tem, natrząsa się z hr. Tyszkiewicza.

LAWINA NA MONTBLANC. Na wierzchołku Montblanc oberwały się głazy skalne i spowodowały olbrzymią lawinę, która stoczyła się na lodowiec Brenva po stronie włoskiej. Lawina zatrzymała się przed szkołą włoską Pourtoud. Wyrządziła ona jedynie szkody materjalne, strat w ludziach nie było.

ZA DUSZĘ STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO odbędzie się jako w 13 rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne w kościele Franciszkanów dzisiaj 27 bm., o g. 6 rano, a w dniu następnym na Skałce również o godz. 9.

ZA SPOKÓJ DUSZY zmarłego dnia 5 listopada br. w szpitalu wojskowym w Kurcu wskutek ran śp. Artura Buola, podpułkownika W. P., dowódcy 6 dywizjonu artylerji konnej, odprawione zostanie dn. 30 listopada (wtorek) o godz. 10.30 w kościele garnizonowym żałobne nabożeństwo, na które wszystkich kolegów, towarzyszy broni i przyjaciół zmarłego zaprasza Korpus oficerski D. O. G. w Krakowie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Za duszę śp. Adama Belcikowskiego, skryptora Bibljoteki Jagiellońskiej, zasłużonego historyka literatury, i braci Jego śp. Franciszka, obywatela z Podola i śp. dra Stanisława, odbędzie się msza św. żałobna dnia 29 listopada w poniedziałek o godz. 8½ w kaplicy ostrobramskiej kościoła N. Marji Panny w Krakowie.

ZMARLI. Marja Trybalska, wdowa, przeżywszy lat 92, zmarła w Krakowie dnia 25 bm.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował dr Zbigniewa Pazdro, prof. zwyczajnym nauki administracji i polskiego prawa administracyjnego w uniwersytecie Jana Kazimierza w Lwowie, adwokata Leopolda Caro, prof. zwyczajnym ekonomji nauk prawniczych na wydziale rolniczo-leśnym politechniki lwowskiej i zatwierdził wybór prof. dr Stanisława Bądzyńskiego na prezesa Akademji nauk lekarskich.

Minister wyznań religijnych i ośw. publicznego zatwierdził uchwałę wydziału prawa i umiejętności politycznej uniwersytetu Jana Kazimierza z dnia 19 czerwca 1920, udzielającą dr Ludwikowi Ehrlichowi veniam legendi w zakresie prawa politycznego w uniwersytecie lwowskim.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 27 bm.: »Nie-Boska komedja«. Niedziela, 28 bm. po poł.: »Wielki człowiek do małych interesów«, wieczorem: »Tragedja Eumenesa«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 27 bm.: »Krakowiacy i górale«. Niedziela, 28 bm. po poł.: »Księżniczka czardasza«, wieczorem: »Krezzy«. Poniedziałek, 29 bm.: »Krakowiacy i górale«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.
Sobota, 27 bm.: »Samson i Dalila«. Niedziela, 28 bm. po poł.: »Sprawa Kaisera«, wieczorem: »Zakochani«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Sobota, 27 bm.: »Prymas cyganów«. Niedziela, 28 bm. po poł.: »Polska krew«, wieczorem: »Księżniczka dolarów«.

Teatr powszechny.

»BAL W OPERZE«.
Operetka w trzech aktach R. Heubergera.

W szeregu chwalebnych usiłowań dyrekcji teatru Powszechnego, aby repertoar operetki wprowadzić na szlachetniejsze tory, wystawienie operetki Heubergera jest dowodem zrozumienia tej wytycznej linji, która postawiła sobie za zadanie poparcie tylko wykwintnych dzieł, niosących wartości trwalsze, a zerwanie z banalnym szablonem fabrykatów wiedeńskich, forsowanych przez ajencje teatralne w interesie ich autorów. »Bal w operze«, choć oparty o dosyć banalne libretto, niesie w części muzycznej styl wytworny, wykluczający ordynarność i szarżę, płynną szlachetną melodję niosącą nawet w rytmach tanecznych, natchnione myśli, oraz barwne, zajmujące tło, urozmaicające akcję kolorowym i żywym aktem drugim, ilustrującym bal operowy. To też kapelmistrz Górzyński miał wdzięczne zadanie wydobycia istotnych wartości muzycznych w orkiestrze i ansamblach, stwarzając całość, która zapisuje poważne plus w działalności reżyserji teatru Powszechnego.

Wykonanie operetki było bardzo staranne. W części wokalnej wysunęli się na plan pierwszy: p. Relewicz-Ziembińska w pełnej werwy roli baletnicy Fedory, kojarząc poprawny śpiew z grą błyskotliwą, z lekka tylko nachylającą się do szarży. Pełna wdzięku partja Hortenzji znalazła doskonałą przedstawicielkę w p. Korabiance, zaskarbiającej sobie z każdym występem większe sympatje publiczności. Pp. Kalinowski i Minowicz górowali w zespole męskim grą, pełną werwy i plastyki, utrzymaną w ramach dobrego smaku.

Słowa żywego uznania należą się wreszcie paniom Feldmanowej, Zimajerowej i Preindlowej za partje drugoplanowe, traktowane stylowo pod względem wokalnym i dostrojone ansamblowo do stosowanej artystycznie całości.

Świetnie przez p. Koszutskiego przygotowane tańce przyczyniają się w stopniu znacznym do ożywienia akcji operetki, która ma wszystkie warunki do utrwalenia się w repertoarze, jako jeden z najlepszych nabytków sezonu. *wp.*

Z Sejmu.

USTAWA O WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI W BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa, 27 listopada. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po referacie posła Grzędzielskiego, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wstrzymaniu spłaty czynszów i dzierżaw wieczystych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych w przedmiocie ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, w przedmiocie wymiaru sprawiedliwości.

Poseł dr Zygmunt Seyda: W dniu przejęcia sprawiedliwości w byłej dzielnicy pruskiej przez Rzeczpospolitą, w sądach znajdowało się wiele spraw nieukończonych, gdyż z braku sędziów sprawy te nie mogły być załatwione. Zawarta z rządem niemieckim umowa przyjmuje zasadę, że każda sprawa sądowa musi być ukończona przez ten sąd, w którym sprawę rozpoczęto w dniu przejęcia wymiaru sprawiedliwości. Żeby jednak obywatele jednego państwa nie musieli szukać sprawiedliwości w sądzie innego państwa, według ustawy mogą żądać przekazania sprawy sądowi tego państwa, którego są obywatelami. Uchwaloną jest również zasada równego traktowania obu państw. Ustawę **przyjęto »en bloc« w drugiem i trzeciem czytaniu.**

SPRAWA DANINY DLA WOJSKA.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowo-skarbowej o ustawie w sprawie zmiany rozporządzenia R. O. P. o jednolitej daninie na potrzeby wojska.

Poseł Osiecki: Komisja, która rozpatrywała rozporządzenie R. O. P. uzupełnia je w ten sposób, aby gminy, które nie mogą złożyć daniny w naturze, mogły wypłacić w gotówce. Komisja skarbowo-budżetowa proponuje, aby rozłożyć tę daninę na wszystkie warstwy ludności w stosunku do majątku. Gminom pozostawia się wolną rękę co do sposobu ściągania ekwiwalentu.

Poseł Federowicz wnosi poprawkę, w myśl której ministerstwo skarbu tym gminom, które nie mogą uiścić jednorazowo, rozłożyć spłatę należytości na raty roczne bez obliczenia procentu od sum zaległych.

Poseł Kręp a stawia następującą rezolucję: Rozporządzenie R. O. P. z dnia 25 sierpnia uchyla się jako bądź to zupełnie niewykonalne, bądź nader uciążliwe, bądź też utrudniające równy rozdział ciężarów publicznych.

Poseł Czetwertyński wnosi rezolucję: Wzywa się rząd, aby w okolicach dotkniętych inwazją bolszewicką zastosował się ściśle do rozporządzenia R. O. P., a mianowicie zwolnił takie okolice całkowicie lub częściowo od danin w naturze względnie świadczeń pieniężnych.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu z dodatkiem posła Federowicza.

Przyjęto rezolucję posła Czetwertyńskiego i odrzucono rezolucję posła Krempy.

DYSKUSJA NAD EMISJĄ BILETÓW P. K. P.

Poseł Gawlikowski: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wypuściła do dnia 20 listopada biletów na 40 miljardów marek. Nie są tu jednak objęte bilety, wydane na zakupno koron, dewiz i weksli itd. Na pokrycie budżetu do końca roku potrzeba 8 miljardów marek, na zakupno żywności za granicą 9 miljardów marek. Z tych 17 miljardów przypuszczalnie pokryte będą dwa miljardy państwowemi pożyczkami, poza tem więc pozostaje do pokrycia 15 miljardów. Na kwotę tę rząd przedłożył wniosek na dalszą emisję biletów i komisja budżetowa przedkłada odnośną ustawę.

Poseł Weinzieher jest za ograniczeniem emitowania biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Wiceminister skarbu Weinfeld oznacza wywody przedmówców swoich jako nacechowane olbrzymią niecierpliwością. Wskazuje, że po wypadkach wojennych w państwie brak zorganizowanego aparatu skarbowego. Podkreśla **olbrzymi sukces pożyczki odrodzenia**, która do dnia 25 listopada dała **6.414 miljonów marek i pożyczki amerykańskiej, która dała 17 miljonów dolarów.**

Poseł dr Diamand stwierdza, że rząd koalicyjny był powołany jedynie celem obrony państwa i dlatego stronnictwo mówcy wzięło udział w rządzie. Pokój jeszcze nie jest zawarty, przyszłość nie jest jasna, koniecznem jest więc dalsze współdziałanie wszystkich i dlatego P. P. S. współdziała nadal w rządzie. Stronnictwo mówcy dawno zwracało uwagę na gospodarkę ministra Grabskiego, który nie potrafił ograniczyć wydatków. **Rząd dotychczas nie potrafił przeprowadzić gospodarczej walki z drożyzną.** Zagranica to rozumie na swój sposób i wyciąga z tego konsekwencje. **Polska dzięki swoim bogactwom ma zapewnioną przyszłość.** Podstawa kredytu dla Polski istnieje, ale potrzeba wykazać, że się umie gospodarować.

Po przemówieniu posła Czetwertyńskiego i posła Suligowskiego w głosowaniu **przyjęto ustawę z poprawką komisyjną, zmieniającą cyfrę 40 miljardów na 55 miljardów w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przyjęto więc ustawę o kredycie państwa w Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Dalszy ciąg dyskusji nad konstytucją odroczono.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 popoł. Głosowanie nad konstytucją odbędzie się dnia 10 grudnia.

KOMITET CZYSTOŚCI JĘZYKA.

Warszawa, 27 listopada. (PAT). Dzienniki podają: W sferach rządowych poruszono projekt ustanowienia stałego komitetu redakcyjnego w celu utrzymania czystości języka, oraz jednolitości w brzmieniu ustaw i wszystkich enuncjacyj sejmowych. Ma on się składać z 5 członków, wybranych niezależnie od ugrupowań partyjnych pośród posłów, posiadających akademickie wykształcenie prawnicze.

Polska delegacja w Rydze poda się do dymisji.

Warszawa, 27 listopada (Tel. wł.) Korespondent Wasz otrzymał z Rygi telegraficzną wiadomość, że wszyscy delegaci i eksperci w Rydze z p. Janem Dąbskim na czele oświadczyli dziennikarzom, że niezwłocznie po przyjeździe delegacji polskiej **podadzą się do dymisji.**

JEN. ROZWADOWSKI POZOSTAJE.

Warszawa, 27 listopada. (PAT). Notatki, jakie pojawiły się w ostatnich dniach o rzekomem ustąpieniu jen. Rozwadowskiego ze stanowiska szefa sztabu jeneralnego, nie opierają się na żadnych słusznych podstawach. Jenerał Rozwadowski stale pełni swoje funkcje i, jak nas informują ze sfer urzędowych, sprawa zmiany szefa sztabu jeneralnego w poważnej chwili obecnej nie byłaby rzeczą wskazaną.

PUŁKOWNIK BUDKIEWICZ POWRÓCIŁ SZCZĘŚLIWIE.

Grodno, 27 listopada. (East Express). Pułki ułanów, wileński i grodzieński, które po wstrzymaniu akcji Żeligowskiego przez Ligę narodów, pozostały na tyłach wojsk litewskich odcięte, po dokonaniu głębokiego raidu na terenie nieprzyjacielskim, **przedarły się przez front litewski pod Giedrojciami**, poniósłszy tylko nieznaczne straty. Tą brygadą kawalerji dowodził, jak wiadomo, pułk. Budkiewicz.

KOMUNIKAT SZTABU WOJSK LITWY ŚRODKOWEJ.

(East Express). Miejsce postoju..

Na froncie spokój. Pociąg z komisją Ligi narodów minął dnia 23 b. m. w nocy nasze placówki i wjechał na teren Litwy Kowieńskiej.

Podpisano: Pułk. **Bobicki.**

WALKI Z BOLSZEWIKAMI O KOJDANÓW.

»Orient« donosi z Lidy 24 b. m.:

Kilka dni temu wybuchło w Kojdanowie powstanie przeciwbolszewickie, o którem otrzymujemy następujące informacje:

Dnia 16 listopada przybył do Kojdanowa komisarz wojskowy, celem przeprowadzenia obławy na dezerterów, rzekomo tam się ukrywających. Uzbrojona ludność miejscowa wyrzuciła go wraz z miejscowym »rewkomem« **i utworzyła oddział powstańczy.** W nocy z dnia 17 na 18 b. m. auto, wiozące polskich kurierów z Mińska, ostrzeliwane było przez powstańców, którzy, spostrzegłszy pomyłkę, witali polskich żołnierzy owacyjnie.

Dnia 19 b. m. uderzyli na Kojdanów bolszewicy w sile jednego batalionu i trzech kompanij. Powstańcy musieli się cofnąć. Po zajęciu miasta przez bolszewików, przyjechało tam dwóch oficerów bolszewickich i jeden polski, celem spisania protokołu. Kiedy oficer polski opuścił miasto, bolszewicy przeprowadzili masowe rewizje, aresztowania, rekwizycje i rabunki.

Dnia 20 b. m. Kojdanów miał być ponownie zajęty przez powstańców.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Moskwa, 27 listopada. (PAT). Sprawozdanie frontowe bolszewickie z dnia 25 listopada:

W okolicy Mozyrza ścigamy resztki kawalerji Bałachowicza. — Na północny zachód od Owrucza trwa pościg za nieprzyjacielem dalej. Wzięliśmy 4.000 jeńców i 22 dezerterów. Na innych frontach spokój.

Czesi i Niemcy w Pradze szukają porozumienia.

Praga, 27 listopada (East Expresse). Prasa czeska jednogłośnie stwierdza przewrót, który dokonał się w zgromadzeniu narodowem i w senacie.

»Prawo Lidu« pisze: Wczorajsze posiedzenie w zgromadzeniu narodowem i w senacie miało przebieg wprost idyliczny. Zdumiewającym jest fakt, iż Niemiec Kniepka nazywa w swej mowie republikę czeską **swoją ojczyzną** i wzywa do współpracy Niemców z Czechami. **Znani mówcy szowinistyczni czescy szukają również porozumienia z Niemcami.** Stronnictwo czeskich soc. dem. stara się, aby **nastrój wczorajszy nie minął zbyt szybko.**

»Czeskie Słowo« pisze: Wczoraj spotkała nas prawdziwa **niespodzianka** w zgromadzeniu narodowem. Ze strony Niemców padały słowa napełniające radością, wzywające do współpracy z Czechami tak, jakby nigdy nie było krwawych wypadków w Chebie i Asch. Ze strony **czeskiej tylko narodowi demokraci są niepoprawni.**

»Tribuna« pisze: Narody zrozumiały, że w zgromadzeniu narodowem można rokować spokojnie, że musi przyjść do porozumienia Niemców z Czechami i że dotychczasowa **metoda represalji jest nadal niemożliwa w państwie nowożytnem.**

Różne wiadomości polityczne.

Prasa francuska donosi, że w Albanji utworzył się nowy rząd przy pomocy stronników Włoch i Kemalistów, jednakże rząd ten obalili miejscowi przywódcy albańscy.

Z Paryża donoszą, że bawiąca obecnie w Paryżu delegacja albańska wystosowała do Ligi narodów w Genewie pismo z prośbą o uznanie jej oficjalnie, jak to już uczyniły Włochy.

»Times« donosi, że angielski urząd zagraniczny nie będzie się sprzeciwiał powrotowi króla Konstantyna, jeżeli jego powrotu będzie się domagał naród grecki. Przedstawi on jednak nowemu rządowi, że nie będzie miał tego poparcia, jakiem się cieszył Venizelos.

Rząd grecki wydał orędzie do narodu, w którem wzywa do licznego udziału w głosowaniu dnia 18 grudnia. Naród ma w tym dniu w głosowaniu tajnem udzielić rządowi pełnomocnictwa do wysłania do króla Konstantyna prośby, aby powrócił do ojczyzny.

Do Nizzy przybył we czwartek Venizelos.

Francuski prezydent ministrów, Leygues, przybył we czwartek wieczorem do Londynu. Na dworcu oczekiwał go Lloyd George i lord Derby.

W Pradze obraduje kongres partji socjalno-demokratycznej (prawe skrzydło). Z zagranicy biorą udział: belgijski minister Huysmans, z Islandji Treik, ze Szwajcarji Reinhardt, z Niemiec Herman Müller, z ramienia Ukraińców Dembowski, z Anglji Graf, z Austrji Czech, za socjalną demokrację Rusi Ostapczuk.

Bawiący w Pradze rosyjscy socjal-rewolucjoniści, którzy wydawali pismo »Rola Rosji«, wyjeżdżają w najbliższym czasie do Rygi. Równocześnie wyjeżdża do Rygi Kiereński.

Z Dublina donoszą: W nocy zabito wielu policjantów w czasie przeprowadzania przez nich rewizji. Liczba zabitych nieznana.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 26 listopada 1920

		ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy		640'—	700'—
Bank Hipoteczny		680'—	720'—
Bank Małopolski		600'—	650'—
Ziemski Bank Kredytowy		400'—	440'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.		200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe		650'—	750'—
	Transakcja	700'—	675'—
Handl. Spółka akc. »Impex«		375'—	425'—
	Transakcja		385'—
»Polski Club« Tow. transp.-handl.		1600'—	1700'—
Zieleniewski		4000'—	4200'—
»Automotor« fabryka samochodów		1400'—	1550'—
	Transakcja		1475'—
»Górka« fabryka cementu		3000'—	3200'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		2600'—	2800'—
	Transakcja	2675'—	2700'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gór.		6900'—	7200'—
	Transakcja	7100'—	7000'—
Polska Nafta		1850'—	1950'—
	Transakcja	1900'—	1920'—
Elektrownia w Sierszy		1700'—	1900'—
	Transakcja		1800'—
»Cikos« T. A.		2900'—	3100'—
	Transakcja		3000'—
»Pezet« powszech. zakłady bud		1100'—	1300'—
	Transakcja		1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini		2550'—	2650'—
	Transakcja	2600'—	2550'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk		2200'—	2400'—
	Transakcja	2300'—	2400'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 26 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 1.98, żądano 211, poszukiwano 209, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 2.41.7, transakcje 99'25—99'50, żądano 102, poszukiwano 98, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 4.77, listy zastawne 4%, wartość kuponu 3.84.6, transakcje 178, żądano 187, poszukiwano 173, 5% miasta Warszawy wartość kuponu 2.41.9, transakcje 178.75, 4½% m. Warszawy, wartość kuponu 1.52.6, żądano 232, poszukiwano 227, 5% miasta Łodzi wartość kuponu 1.27.4, transakcje 228, żądano 210, poszukiwano 205, 4½% m. Łodzi, transakcje 2.9'50, 5% banku kredyt. hipot. wartość kuponu 2.23.6.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	460'—	500'—	460'—	500'—
Dolary kanad.	400'—	420'—	400'—	420'—
Franki franc.	30'70	31'75	30'70	31'75
Franki belg.	32'50	33'50	32'50	33'50
Franki szwajc.	76'—	80'—	76'—	80'—
Funty szterl.	1720'—	1790'—	1720'—	1790'—
Marki niemieckie	730'—	770'—	730'—	770'—
Korony austr.	93'—	97'—	93'—	97'—
Korony czeskie	5'40	5'85	5'40	5—
Korony szwedzkie	94'—	99'—	94'—	99'—
Korony duńskie	67'—	71'—	67'—	71'—
Korony norweskie	67'—	71—	67'—	71'—
Lei	7'25	7'75	7'25	7'75
Liry	18'50	19'50	18'50	19'50
Marki fińskie	7'50	8'50	9'—	10'—

Ruble carskie 500-tki 360—337'50—355, ruble dumskie po 1000, 75—78, 250-tki 49—54.

GIEŁDA LWOWSKA z 26 bm.: Ruble carskie setki 320—350, 500-tki 320—350, dumskie tysiączki 60—80, 250-tki 45—65, grzywny 500-tki i wyżej 6—9, franki francuskie 29—31, szwajcarskie 72—78, Berlin 1700, 1750, dolary amer. 460—500, kanadyjskie 400—420, marki niemieckie 690—730, po 100, 560—590, drobne 365—395, rumuńskie 735—765, transakcje 770, drobne 640—690, włoskie 18'50—19'50, czeskie 530—575, austr. 90—94, franki belgijskie 31'50—32'50, szwedzkie korony 93—96, duńskie 65—69, norweskie 65—69, fińskie 7'50—8'50, floreny holenderskie 147—155. Dewizy: Londyn 1700—1760, Paryż 29—31, transakcje 30, Zurych 72—78, Praga 530—575, Wiedeń 95—105, transakcje 110—99, Berlin 675—725, Nowy York 460—500, niżej 450—490, Medjolan 18'50—19'50, Bukareszt 735—785, Bruksela 31'25—32'25, Kopenhaga 65—69, Holandja 147—155, Szwecja 91—96, Norwegja 65—69.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 26 bm.: Amsterdam 15.700, Zagrzeb 359'50, Berlin 722, Budapeszt 98'87½, Bukareszt 725, Chrystjanja 6850, Kopenhaga 6850, Londyn 1795, Medjolan 1865, Nowy York 503, Paryż 3650, Praga 597, Sofja 600, Sztokholm 9700, Warszawa 99, dynary 1440, dolary 498'50, francuskie 3626, szwajcarskie 7925, holenderskie 156'50, duńskie 6800, czeskie 600, węgierskie 100, lei 730, lewy 600, włoskie 1860, marki niemieckie 723, polskie 107, funty szterlingi 1760, ruble 3.0.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 26 bm.: Renta majowa 102, austr. renta koronowa 102, renta lutowa 102, węgierska renta koronowa 126, losy tureckie 2975, priorytety kolei południowej 1323, Anglobank 1070, Bankverein 1528, Bodenkredit 2515, austr. Zakład kredytowy 1200, Bank depozytowy 985, Laenderbank 1800, Merkury 1058, Unionbank 953, Bank obrotowy 806, Živnostenska 2480, Kolej północna 17.750, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3595, Koleje austrjackie 4730, Kolej południowa 1769, Alpiny 5410, Berg und Huetten 13.000, Krupp 1685, Poldihuette 4875, Prager Eisen 12.900, Rima 3549, Skoda 3175, Apollo 7.515, Fanto 24.600, Galicyjskie Karpaty 18.000, Galicja 27.750, Schodnica 19.600, Siersza 2695.

KURSA CZESKIE z 26 bm.: Berlin 119'25, Warszawa 17'25, marki niemieckie 119'25, marki polskie 16.

KURSA NIEMIECKIE z 26 bm.: Dolary 69'25½, belgijskie 453, funty 243'50, francuskie 425'60, włoskie 549'50, marki polskie 13'67, czeskie 84, austr. korona niestemplowana 15'07½, korona austr. stemplowana 14'80, rumuńskie 103, szwajcarskie 1103'95, Amsterdam 2145'50, Bruksela 452, Chrystjanja 939'05, Sztokholm 1343'65, Helsingfors 145'85, Włochy 265'20, Nowy York 70'17, Paryż 424'55, Szwajcarja 1107'35, Hiszpanja 919'05, Wiedeń 20'9.

SZWAJCARSKIE KOŃCOWE KURSA DEWIZ z 26 bm.: Berlin 9'07½, Holandja 195'15, Nowy York 638, Londyn 22'26, Paryż 38'40, Medjolan 23'40, Bruksela 40'65, Kopenhaga 96'30, Sztokholm 122'80, Chrystjanja 86'30, Madryt 83'30, Buenos Aires 220, Praga 7'90, Budapeszt 1'40, Wiedeń 1'90, austrjacka korona stemplowana 1'40.

GIEŁDA PARYSKA z 25 bm.: Londyn 58'22, Nowy York 16'71½, Niemcy 23'25, Rumunja 24, Szwajcarja 261½, Wiedeń 5, renty francuskie 3 proc. 55'65, 4 proc. 1917 r. 69'60, 4 proc. 1918 r. 69'25, 5 proc. 85'20, 5 proc. 1920 r. 97'75.

GIEŁDA TOWAROWA. Marsylja, 25 bm.: Ryż 142, groch 150. Lyon, 25 bm.: Jedwab sewenski 225, włoski 230, syryjski 215, japoński 230, chiński 270, kantoński 190.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KOŁOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor Drukarni L. K. Górski.